Nr. 1 CZERWIEC 1935 Rok I

CENA
40 gr.

WIADOMOŚCI SZACHOWE

WARSZAWSKIEGO OKRĘGOWEGO ZWIĄZKU SZACHOWEGO

PRENUMERATA
W KRAJU
kwart. . . . 1.—
półrocznie. 1.80
rocznie . . 3.50

WYDAWCA: Warszawski Okręgowy Związek Szachowy W-wa, Wierzbowa 8, konto PKO 29696
REDAKTOR ODP.: Roman Paliński
REDAKCJA i ADMINISTRACJA: W-wa, Wspólna 58 m. 1, (czwartki godz. 16—17)
ADRES DLA KORESPONDENCJI: Stanisław Łękawski, W-wa Wspólna 58 m. 1

* * *

Pragnąc zapełnić lukę w życiu szachowem stolicy W. O. Z. Sz. oddaje do rąk miłośników szachów 1-y numer swego wydawnictwa nie wątpiąc, że pismo to znajdzie przychylne ustosunkowanie się Czytelników i Ich czynne poparcie.

Dotychczas istniejące pisma szachowe właściwie wyłącznie są poświęcone grze szachowej jako samej sztuce, natomiast WIADOMOŚCI SZACHOWE poza szerzeniem wiedzy szachowej mają na celu osiągnięcie wzajemnego zbliżenia i poznania się organizacyj szachowych skupionych w W. O. Z. Sz. przez wymianę myśli na łamach tego pisma oraz pobudzenie do współpracy organizacyjnej dotychczas niezrzeszonych zwolenników gry szachowej.

Miesięcznik nasz będzie zawierał informacje o przejawach życia organizacyjnego na terenie Związku Warszawskiego, aby przez wskazywanie wartości, jakie może dać życie organizacyjne uczynić bagatszą atrakcyjność gry szachowej.

Prócz partyj rozegranych przez mistrzów, co będzie miało charakter pogłębiania wiedzy szachowej — chętnie umieszczać będziemy materjał nadsyłany z przebiegu rozgrywek na terenie Związku.

Abyśmy mogli wypełnić postawione sobie zadanie oraz utrzymywać stałą łączność z naszymi Czytelnikami, gorąco prosimy o współpracę, która oby znalazła wyraz w czynnem okazywaniu zainteresowania dla naszych poczynań.

Uważamy za swój obowiązek na tem miejscu podziękować autorom nadesłanych artykułów, jak również tym, którzy swą bez-

interesowną pracą dodali nam otuchy, że pismo nasze choć nieobliczone na czerpanie z niego zysków materjalnych, będzie się pomyślnie rozwijać dla dobra miłośników gry szachowej.

REDAKCJA.

KOMUNIKAT Nr. 10.

Wobec śmierci PIERWSZEGO MARSZAŁKA POLSKI, JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO, Wielkiego Protektora turniejów szachowych, Zarząd Warszawskiego Okręgowego Związku Szachowego zwołał w dniu 15 maja b. r. nadzwyczajne posiedzenie Zarządu, na którem, dając wyraz głębokim uczuciom smutku i żalu uchwalił:

1. PRZYŁĄCZYĆ SIĘ DO OGÓLNEJ NARODOWEJ ŻAŁOBY
2. WZIĄĆ UDZIAŁ W UROCZYSTOŚCIACH ŻAŁOBNYCH
3. WEZWAĆ WSZYSTKICH CZŁONKÓW ZWIĄZKU DO NOSZENIA CZARNYCH OPASEK PRZEZ 6 TYGODNI
4. ODWOŁAĆ ZAPOWIEDZIANE IMPREZY SZACHOWE NA CZAS ŻAŁOBY
5. ZAWIADOMIĆ O POWYŻSZEJ UCHWALE CZŁONKÓW ZWIĄZKU.

SEKRETARZ — PREZES

(—) JAN RUTKE — *(—) ROMAN PALIŃSKI*

Ze wspomnień o ś. p. Marszałku Józefie Piłsudskim.

Podczas mistrzostw Polski w szachach, rozgrywanych w r. 1927 protektorem był p. Marszałek Piłsudski, który za najpiękniejszą partję ofiarował nagrodę 1.000 zł. Nagroda ta przewyższając znacznie poszczególne nagrody przewidziane w turnieju, zelektryżowała uczestników, którzy sposobili się nietyle na żmudne wybijanie punktów, ile na piękną kombinacyjną grę. Komitet organizacyjny obawiając

się, że ryzykowne nastawienie turniejowej gry może wpłynąć ujemnie na ogólny poziom i wartość „solidnych partyj", zwrócił się do p. Marszałka z prośbą, czy nie zechciałby się zgodzić na podzielenie tej nagrody, jako zbyt wysokiej. Odpowiedź brzmiała: „za najpiękniejszą partję turnieju przyznaję 2.000 zł.".

Pan Marszałek jednak miał rację! Najpiękniejsza partja była równocześnie i najpoprawniejszą, czyli teoretycznie najbardziej solidną przy całem pięknie kombinacyj, a zdobył ją mistrz Makarczyk za partję z Dr. Kohnem. Wysoka nagroda nie sprawiła zapewne zdobywcy żadnego kłopotu. (Polska Zbrojna).

Bogdan Domosławski

Nowe formy życia szachowego

Lata ostatnie przyniosły w polskiem życiu szachowem znaczną zmianę — gdyż we wszystkich większych ośrodkach szachowych jednoczą się do wspólnej pracy szersze rzesze szachistów, tworząc miejscowe ogólne Związki Szachowe, przybierające zazwyczaj nazwę Związków Okręgowych. Ruch ten, którego rozwój należy uznać za objaw pomyślny — dotąd bowiem szachiści raczej niechętnie poddawali się próbom organizacyjnym — posiada niewątpliwie dużą żywotność i jest wyrazem potrzeb życiowych, a organizowane przez Związki Okręgowe turnieje i imprezy cieszą się dużą popularnością. Jak wielką była potrzeba ujęcia życia szachowego w szersze ramy organizacyjne, świadczy to, że Związki Okręgowe powstały samorzutnie bez udziału Ogólno-Polskiego Związku Szachowego, istniejącego od kilku lat, który nie zdradzał dotąd większych ambicyj organizacyjnych, ograniczając się do reprezentacji polskich szachów wobec zagranicy i osiągając zresztą na tem polu piękne sukcesy. Organizowanie się w Związki Okręgowe zaczęło się w ośrodkach, nie posiadających graczy o większej sile; ostatnio jednak ruch ten przeniósł się do środowisk, gdzie istnieje większa ilość graczy silniejszych i tam zaczyna również odgrywać pewną rolę. Powyższe dążenia organizacyjne o charakterze powszechnym niewątpliwie mogą dać Polskiemu Związkowi szerszą podstawę do pracy.

W związku z tym rozwojem daje się słyszeć szereg dyskusyj, a nawet, czy ten nowy ruch można traktować poważnie; dają się słyszeć głosy, że jest to jedynie dodatek do prawdziwego życia szachowego, nieszkodliwa zabawka, którą jednak nie należy się zbyt przejmować, gdyż rzeczywiście wytrawni szachiści nie mają potrzeby

w niej brać udziału. Sądzę, że dzisiaj już możnaby na podstawie dotychczasowych doświadczeń poddać tę sprawę rzeczowej dyskusji, omawiając ją na łamach nowego pisma Warszawskiego Okręgowego Związku Szachowego. Ze swej strony, pragnąć stworzyć zaczepienie dla dyskusji chciałbym w bardzo krótkiem streszczeniu zaznaczyć swe stanowisko.

1) Uważam, że forma organizacji Okręgowych Związków Szachowych nie jest taką, w jakiejby nie mogli znaleźć miejsca naprawdę silni gracze i imprezy szachowe, rozgrywane przez takich graczy, a posiadające dużą wartość szachową. Jeżeli narazie naogół w Związkach takich graczy niema, to jest dziełem przypadku, albowiem do organizacji związków nie przystąpili ludzie, którzy może byliby do tego najbardziej powołani, — a którzy woleli w inny sposób swą znajomość szachów użytkować, — musieli więc ich zastąpić inni. Lepiej jednak byłoby dla stron obu, gdyby się wspólnie przy tej pracy, mającej ramy ogólne, jak najprędzej znaleźli.

2) Sądzę, że współżycie na terenie Okręgowych Związków Szachowych posiada większą wartość społeczną, niż dawne formy współżycia szachowego, oparte czy to na czynnikach materjalnych, czy na czysto osobistej uprzejmości, i że właściwie dopiero dzięki nim, czy innym tego typu organizacjom, jeśli powstaną, szachy staną się czynnikiem społecznym, to też na terenie tym warto pracować. Jak szybko staną się tem, czem w założeniu być powinny — organizacją powszechną w danej miejscowości, nie wykluczającą zresztą lokalnych form życia — zależy od umiejętności i energji tych, co pracę nad tem podjęli, w każdym razie to jest ich naturalna droga rozwoju.

D. Przepiórka

Partja Nr. 1

(grana w r. b. w Łodzi w eliminacyjnym turnieju przedolimpijskim).

Nie przyjęty gambit hetmański:

Białe: K. Plater — Czarne: A. Szpiro

1. d2—d4, d7—d5, 2. c2—c4, e7—e6, 3. Sb1—c3, c7—c6, 4. e2—e3, Sg8—f6, 5. Sg1—f3, Sb8—d7, 6. Gf1—d3, d5×c4.

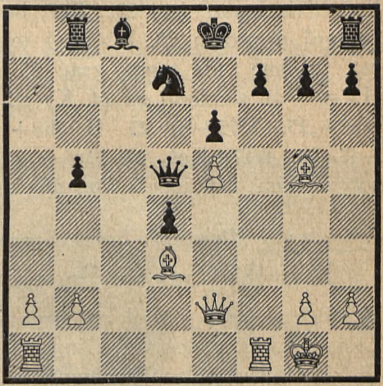
Ta obrona została po raz pierwszy zastosowana przez Rubinsteina na turnieju w Meranie i dlatego nosi ona nazwę warjantu merańskiego. 7. Gd3×

c4, b7—b5. Można grać również 7.... c5. 8. Gc4—d3, ...

Capablanca w partji z Alechinem (New-York 1927) cofnął się gońcem na e2, poczem nastąpiło: 8. Ge2, a6, 9. o—o, Gb7. 10. a3, c5! 11. d4Xc5, SXc5, 12. b4, HXd1, 13. WXd1, Se4 z równą grą. Białe mogą grać również 8. Gb3.

8........, a7—a6, 9.e3—e4!, ... Uchodzi obecnie za najlepsze. Oczywiście i dawniejsze 9.0—0 nie może być słabe. 9...., c6—c5. Zasługuje tu na uwagę 9..... b4 (warjant Pirca) z ciekawemi komplikacjami. 10. e4—e5, c5X d4, 11. Sc3Xb5! Tak zwany atak Blumenfelda, 11....... Sd7X e5 .Obrona Sozina. Po 11....ab 12 ef atak białych staje się przemożnym. 12. Sf3Xe5, a6Xb5. Ta pozycja była w ostatnich latach przedmiotem badań teoretyków szachowych. 13. 0 — 0 ....

Ostatnio, na turnieju w Moskwie Capablanca przeciwko Lewenfiszowi grał 13. Hf3 (posunięcie to wymyślił Stechberg) i uzyskał druzgocący atak. Na zasadzie tej partji teoretycy obecnie są zdania, że posunięcie Stechberga 13. Hf3 obala całą obronę merańską. Posunięcie zrobione w partji jest pomysłu Dr. Vajdy. Chcielibyśmy przy tej okazji zaznaczyć, że warjanty powstałe po 13. GXb5 są korzystne dla czarnych. 13...... Hd8—d5, 14. Hd1—e2, Wa8—b8, 15. Gc1—g5, Gf8—d6, 16. f2—f4, Gd6Xe5. Prowadzi do przegranej, ale co czarne mają grać? Na 16..... 0—0 nastąpi, 17. GXf6,gf, 18. GXh7 i białe wygrywają w kilku posunięciach. 17. f4Xe5, Sf6—d7, 18. Wf1Xf7! .... To



piękne poświęcenie znane jest z partji Vajda — Rosselli (Nicea, 1931). 18.... h7—h6. O wiele lepsze byłoby 18.... KXf7, jak grał Rosselli we wspomnianej partji, ponieważ po biciu wieży niełatwo jest znaleźć właściwszą drogę do wygranej, czego najlepszym dowodem jest to, że partja nicejska skończyła się na remis. Dalszy ciąg jej był następujący: 18.... KXf7, 19. Hh5 +, g6, 20. Wf1+! (Białe nie mogą grać, 20. GX g6+,hg, 21. Wf1+,Kg7, 22. Gf6+, SXf6, 23. ef+, Kf7, 24. HXh8 ze względu na 24.... HXg2! 25. KXg2, Gb7+ i czarne wygrywają), Sf6, 21. WXf6+, Ke8, 22.

G×g6+, Kd7, 23. Gd3, Kc7! i w dalszym przebiegu gry czarne osiągnęły nawet przewagę, której nie mogły jednak zrealizować. Błąd Vajdy polegał na tem, że po 20... Sf6 białe nie powinny były bić skoczka, lecz grać 21. G×g6+! np. 21... hg 22. W×f6+, Ke8. (Nie lepsze jest 22... Ke7, bo nastąpi poprostu 23. H×h8 i teraz czarne nie mogą grać 23... H×g2+ ze względu na 24. K×g2, Gb7+,25. Wf3+!!) 23. H.×h8+, Kd7, 24. Wf7+Kc6, 25. He8+ ze zwycięskim atakiem. Posunięcie Szpiry zrobione w partji jest więc dlatego gorsze, że ułatwia białym wygraną i nie stwarza trudności, które białe musiałyby przezwyciężyć. 19. Wf7—e7+, Ke8—d8, 20. We7—e8++! .... Bardzo ładnie zagrane! 20.... Kd8×e8. Na 20... Kc7 nastąpi 21. Gd8+ i następnie W×h8. 21. He2—h5+, Ke8—f8, 22. Wa1 — f1+, Sd7—f6. Po 20... Kg8 nastąpi mat w 1 posunięciu. 23. Gg5×f6, Hd5—d7, 24. Gf6×g7++, Kf8—g8, 25. Hh5—g6 i czarne się poddały.

F. Gudanek (Kierownik Sekcji Szachistów PKO)

Kronika Sekcji Szachistów Pracowników PKO.

Jak w każdej większej organizacji, tak i w Zrzeszeniu Pracowników P. K. O. prócz wielu innych powstała nowa komórka pod nazwą „Sekcja Szachistów Pracowników P. K. O.".

Dzięki inicjatywie kilku miłośników gry szachowej, a w szczególności p. Romana Brzeziny, zwołano dnia 16 października 1931 r. pierwsze organizacyjne zebranie; zjawiło się wtedy 19 osób.

Po omówieniu spraw związanych z życiem szachowem i propagowaniu tej sztuki na swoim terenie, oraz ustaleniu terminu rozpoczęcia pierwszego turnieju — wybrano Zarząd Sekcji w osobach pp. Jana Manczarskiego i Feliksa Gudanka.

Wkrótce po opracowaniu regulaminów dla Sekcji i dla rozgrywek urządzono turniej klasyfikacyjny z udziałem 18 osób, z których 7-miu uczestników po uzyskaniu ustalonej przez Komisję Turniejową liczby punktów, zakwalifikowano do klasy I pozostałych zaś do klasy II.

Do pierwszego turnieju już Sekcja otrzymała od Zarządu głównego Zrzeszenia Prac. P. K. O. nagrodę przechodnią w postaci puharu, zaś od Zarządu Koła Warszawskiego P. K. O. 5 nagród indywidualnych. Nagrody indywidualne Sekcja uzyskuje rokrocznie od Koła Warszawskiego.

Na miejscach nagrodzonych znaleźli się wówczas:

I Marceli Tomaszewski, II Stanisław Kuszleyko, III Antoni Regulski, IV Przemysław Szczekowski i V Feliks Gudanek.

Uroczyste zakończenie turnieju zaszczycili swoją obecnością inż. Józef Rogoziński Prezes Polskiego Związku Szachowego, Dawid Przepiórka b. Mistrz Polski i wielu innych zaproszonych gości.

Sekcja nie zasklepiała się jednak w działaniach swoich na własnym wyłącznie terenie. Pragnąc kręgi tego życia zakreślać szerzej, nawiązywała drogą korespondencyjną kontakt z innemi organizacjami urzędniczemi i pracowniczemi. Odpowiedzi nie były liczne przyczem stwierdzono, że podobnej organizacji niema względnie dopiero powołuje się do życia.

Sekcja Prac. P. K. O., której stan członków wzrósł do 29 osób, zgłosiła swój akces do Polskiego Związku Szachowego, a przyjęcie zostało potwierdzone pismem P. Z. S. z dnia 25.VI.1932 r.



Nie zaniechano niczego, co mogłoby wpłynąć na dalszy rozwój zaniedbanego w sferach pracowniczych życia szachowego. Przedstawiciel Sekcji Kol. Gudanek nawiązał kontakt z p. D. Przepiórką, a następnie z pp. ppłk. Steifferem i B. Domosławskim — z którymi omawiane były kwestje zorganizowania Związku obejmującego rozproszone rzesze luźnych szachistów, względnie Sekcje lub Kluby Szachowe w obrębie wielkiej Warszawy. Wychodziło się wówczas z założenia że P. Zw. Szachowy nie mający bezpośredniego wpływu i tem samem nie mogący skupić szachistów nie zorganizowanych — nie nada nigdy właściwego kierunku miejscowemu życiu szachowemu.

W wyniku tych starań powstaje w Warszawie O. Związek Szachowy, w którego 2-ch pierwszych zarządach, bierze udział kol. Weit.

Sekcja Szachistów Prac. P. K. O. biorąc czynny udział w życiu

Warsz. Zw. Okr. poczyniła w Prezydjum P. K. O. starania o ufundowanie nagrody przechodniej dla zwycięskiej drużyny na międzyklubowych drużynowych rozgrywkach szachowych.

Pan Prezes P. K. O. — Dr. Henryk Gruber ustosunkował się przychylnie do tych starań. Nagrodę przechodnią w postaci pięknego pucharu, którego podobizna zamieszczona jest na stronie poprzedniej przekazano wraz ze stosownym regulaminem W. O. Z. Szachowemu w dniu 24.XI.1933 r. Sekcja otrzymała wzamian specjalne podziękowanie W. O. Z. S. z dnia 12.IV.1934 r. Panu Prezesowi P. K. O., zaś Walne Zebranie Członków W. O. Z. S. odbyte jesienią 1934 r. uchwaliło nadać tytuł Członka Honorowego. Wręczenie dyplomu nastąpiło w grudniu 1934 r.

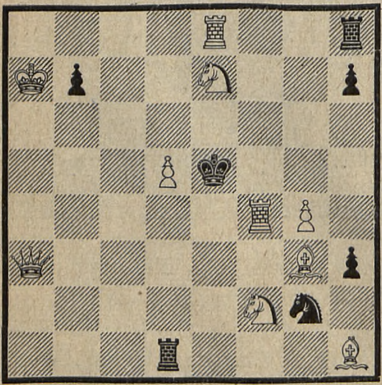
Niezależnie od czynnego uczestnictwa w W. O. Z. Sz. — Sekcja Szach. Prac. P. K. O. brała udział w rozgrywkach międzybankowych (Bank Polski, Gospodarstwa Krajowego, Bank Rolny i P. K. O.) jesienią 1934 r. do których degowani byli pp. Emil Jakubiczka, Jan Manczarski i Leon Weit. Na nagrodzonem miejscu znalazł się p. J. Manczarski.

Życie szachowe Sekcji rozwija się pomyślnie z każdym rokiem. Obecnie Sekcja liczy około 50 członków, w tem czynniejszych ponad 30 osób, które biorą udział w urządzanych corocznie przez Sekcję rozgrywkach wewnętrznych.

Wacław Hebelt

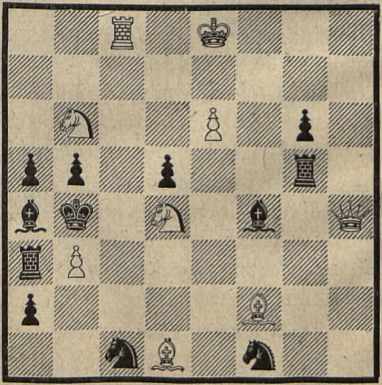
Oryginalne dla „Wiadomości Szachowych"

Zad. Nr. 1



Mat w 2 posunięciach

Zad. Nr. 2



Mat w 2 posunięciach

Zakłady Graf. „Polska Zjednoczona" Warszawa, Nowolipie 2. Tel. 11-40-45.